GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 83.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Marca 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Nowa urzędowa wiadomość* z Warny ogłoszona w Odessie dnia 17 b. m. donosi, że wojsko Rossyjskie spaliło cały obóz Turecki znajdujący się pod Kamczykiem; spłonęły wszystkie namioty; Muzułmanie z krzykiem uchodzcli niezdoławszy nic uratować. — Kontr. Admirał Kumani doniósł jenerałowi Rot, że z swą eskadrą zbliżył się pod Sizopol, natychmiast zaczął bombardować miasto, które zdobył nazajutrz; wziął w niewolę Baszę o 2ch bunczukach i 51 Turków uzbrojonych, zdobył oraz 11 armat z należącą do nich amunicją, znaczną ilość prochu, zapas sucharów, 1500 czetwerti mąki, więcéj niż 500 sztuk bydła i wiele koni. Garnizon Sizopola, nielicząc jeńców wojennych, składał się z 1600 Albańczyków którzy uciekli w czasie bombardowania. Grecy przybyli z Burgas i okolic, donoszą, że wzięcie przez wojsko rossyiskie warowni za Bałkanem rozniosło trwogę między Turkami będącymi przy zatoce Faros pod dowództwem Hussejn baszy.

— Józef Krogulski młody fortepianista zadziwiał dnia 24 b. m. grą swoją w teatrze narodowym. Wszyscy przyznają mu znaczny postęp od czasu, jak ostatnią razą dał się był słyszyć w Warszawie. Pewność mistrzowska i pokonywanie wielkich trudności cechuje grę jego. Zaczął od uwertury Józefa Stefaniego, i z kolei odegrał Alegro Moszelesa, Adagio i Rondo z koncertu Herza, Sonatę własnéj kompozycji, Adagio i Rondo wielkiego koncertu Moszelesa. Za każdą razą obsypano go oklaskami. Urozmaicił ten wieczór P. Orłowski, młody i pełen nadziei artysta, grając na skrzypcach warjacje Berjota. Łatwość mianowicie, z jaką arpeggia wykonywał i spiéwność samego dzieła, zjednały mu również zasłużone oklaski. Zdziwiło to mocno miłośników talentów ojczystych, że publiczność nie tak licznie zgromadziła się dla słyszenia dwóch utalentowanych artystów, jak zwykła zgromadzać się na Żoko, i t. p. widowiska.

— W kalendarzu morawskim *mährischer Wanderer* przez pana Jurende na rok bieżący wydanym, powiedziano, że Kraków ma tytuł czyli rangę polityczną: *Najjaśniejsze miasto i rzeczpospolita polska*, a za herb: *Orła białego w koronie, po którego skrzydłach rozrzucone gałązki koniczyny*!!!

— We Lwowie drukują się obrazy: Paryża, Londynu, Wiednia, Petersburga, Berlina i Rzymu przez pana Kochańskiego. W Gazecie Lwowskiéj podziękował pan Rafał Wężyk kilkunastoma strofami wierszy za przywrócenie zdrowia, doktorowi Bablowi.

— W Lipsku wyszło z druku po niemiecku objaśnienie pożyczki polskiéj 42 milionów złp. przez Badera, z przyłączeniem korzyści dla pożyczających, z stósownemi tablicami i z całym planem wypłat.

— *Z Gniezna.* — Drogie śmiertelne szczątki naszego wielkiego ziomka, zaszczyconego za życia podwójném xiążęcém dostojeństwem: mitrą, którą monarcha kraju i naczelnik kościoła powszechnego uwieńczyli prawdziwą zasługę, i berłem, które Parnass polski oddał prawdziwemu jeniuszowi; te szanowne szczątki xiążęcia arcybiskupa i xiążęcia poetów polskich, Ignacego Krasickiego, męża nieśmiertelnéj chwały, spoczywają odtąd na ojczystéj ziemi! Dzielnemu wstawieniu się JO. xięcia Radziwiłła namiestnika królewskiego w wielkiém xięztwie poznańskiém i gorliwym staraniom JW. JX. Wolickiego obranego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, i metropolity kapituły tutejszéj, pomimo zaszczyt przynoszącego oporu proboszcza i ekonomów kościoła katolickiego S. Jadwigi w Berlinie, aby szanowne szczątki tego męża, który tenże kościół poświęcił i dobrodziejstwami obsypał, w grobach swoich utrzymać, winniśmy, że na rozkaz królewskiego ministerjum spraw duchownych, naukowych i lekarskich, zwłoki Krasickiego wydane zostały. Im tedy zawdzięczamy wypłacenie się z długu narodowego i ziszczenie wynurzonych od dawna życzeń Polaków, umiejących święcie szanować czcigodne prochy sławnego męża. Po uprzątnieniu wszystkich trudności przez JW. obranego arcybiskupa i po wskazaniu funduszu przez prześwietną kapitułę metropolitalną tutéjszą, która aby tylko zwłoki wielkiego męża, ozdoby kościoła i narodu polskiego, w swéj starożytnéj bazylice mogła umieścić, chętnie koszta ponosić postanowiła, zostały onęż przez umocowanego od pomienionéj kapituły do téj czynności kapłana, na dniu wczorajszym póżno w wieczór z Berlina do miasta naszego sprowadzone, i w kuryj WJX. Kanonika Kowalskiego, złożone, dzisiaj o godzinie wpół do dziewiątéj, po zgromadzeniu się licznego duchowieństwa miéjscowego i z okolicy przybyłego, niemniéj obywateli z prowincij, urzędników i prawie wszystkich mieszkańców tutéjszych, nastąpiło uroczyste wśród śpiewów duchownych i żałobnéj muzyki przy asystencji zebranych z chorągwiami cechów, przeprowadzenie zwłok ś. p. JO. xiążęcia arcybiskupa Krasickiego, do tutéjszego kościoła metropolitalnego.

Nie można sobie wystawić głębokiego wrażenia jakie ta poważna chwila na umysłach wszystkich obecnych sprawiła! Było to niejako zaślubienie popiołów Krasickiego z popiołami Łaskich, Łubińskich, Krzyckich, Karnkowskich i tylu innych, którzy swojemi wielkiemi cnotami i zasługami katedrę tę ozdobili. Po odśpiewaniu przez duchowieństwo, całego *Officium Defunctorum*, JW. suffragan biskup Siemieński, administrator jeneralny archydyecezji gnieźnieńskiéj, celebrował biskupim obrzędem mszą żałobną, podczas któréj orkiestra po części z amatorów złożona, stosowną żałobną muzykę wykonała. Po ukończeniu mszy i zajęciu miejsc przez celebrującego, niemniéj i do konduktu przeznaczonych kanoników i duchownych około wspaniale przybranego katafalku, JX Wieruszewski, wikarjusz metropolitalny poznański, miał podług textu pierwszéj xięgi Mojżesza rozdz. XXXV. wier. 29. »*Consumptusque aetate mortuus est, et appositus est populo suo*» — kazanie, w którém po wyliczeniu wielkich zasług Krasickiego w kościele i w zawodzie naukowym, wynurzył w imieniu wszystkich Polaków wdzięczność JO. xięciu namiestnikowi, przytomnemu całéj téj żałobnéj uroczystości, dostojnemu arcypasterzowi i całéj kapitule, którym odzyskanie drogich sercu naszemu prochów winniśmy. Odbył się następnie solenny kondukt, po którym zwłoki zostały zaniesione do kaplicy Potockich, i tamże obok urny zamykającéj serce ś. p. JW. arcybiskupa Gorzeńskiego, złożone.

Posiadając tedy pożądane już dawno od wszystkich Polaków szanowne ostatki Krasickiego, pozostaje nam tylko jeszcze życzyć, ażeby rok 1834, setnica jego urodzin, ujrzał godny pamięci tego męża pomnik. (*G. Poz.*)

(*Artykuł nadesłany*) W. Jan Meisner ze Szczuchni pod Kockiem poczynił znaczne odmiany w aparacie Pistorjusza, który obecnie ma tę szczególną zaletę, iż wydaje okowitę mocną i czystą, a przytém odejmuje jéj dodane ingredjencje. Działanie dystylacji odbywa się niemal prędzéj, aparat zajmuje mniéj miejsca, łatwy jest do czyszczenia, a nadewszystko, zaledwie 4tą część kosztuje tego, co aparat dotychczasowy Pistorjusza.

Urządził W. Meisner także suszarnią, która zasługuje na upowszechnienie nietylko w każdej gorzelni i browarze, lecz także w każdéj wiosce, do suszenia owoców, przędziwa i t. p., a tém samém zapobieżenia tak czestym pożarom, pochodzącym ze suszenia przędziwa po chałupach, od czego pomimo najsurowszych zakazów i baczności, włościan odwieść i dopilnować trudno; może także posłużyć za wspólny piec piekarniany i do ogrzewania pomieszkania, ponieważ w niéj nie działa dym, tylko ciepło i rozgrzane powietrze; przytém nie jest kosztowna i łatwa do zbudowania.

Urządził także tenże obywatel baryłki dla szynkarzy, aby nie mogli fałszować wódki przez dolewanie wody, zabezpieczając wewnątrz kurek klapką, która się tylko przy wytaczaniu do połowy otwiera, zaś dla wpuszczenia powietrza, ponieważ szpunt jest zapieczętowany, umieszczona jest na baryłce mała zakrzywiona rurka, opatrzona małemi dziureczkami.

W. Meisner przyrzeka wydać opis tak aparatu jako i suszarni, przez co zasłuży sobie na wdzięczność obywateli. G. *Obywatel.*

— W okolicy Pinczowa téj zimy ekonom jadąc z miasteczka sam jednym koniem, załamał się na brzegach, wpadł w wodę i błoto, nie mogąc ani siebie ani konia wyratować. Pies jego widząc go w takiéj niedoli, biegł najśpieszniéj do najbliższéj wioski, a natrafiwszy na drodze człowieka, błagał jak mógł po swojemi i idąc przed nim, przyprowadził go do Pana, który za wezwaniem więcéj ludzi, wyratowanym, i już na pół skostniały, do życia przywróconym został; winien je przeto przywiązaniu i zmyślności owego dobrego zwierzęcia, którego rodzaj wywdzięczą się ciągle ludziom wiernością za opiekę i utrzymanie swoje.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff*, wyprzedać *się mających po zniżonej cenie*.

Ame contemplant les grandeurs de Dieu 1 tom zamiast	fl. 5	tylko	3
Adorateur en esprit 1 tom.	5	—	3
Beautés du Christianisme 2 tom.	15	—	10
Considérations chretiennes par Crasset 4 tom	24	—	16
Connoissance de Dieu par Bossuet 1 tom	8	—	5
Conduite pour la Pentécote 1 tom	6	—	4
Connoissance de Jezus Christ 1 tom	8	—	5
Conduite pour le Caréme 1 tom	6	—	4
Catéchisme historique de Fleury 1 tom	5	—	3
Comte de Volmont 6 tom	36	—	24

— Dziś zimna stopni 6.

ROSSJA.

Wiadomości od wojska czynnego od 23 stycznia do 7 lutego.

Główno komenderujący wojskiem, jenerał adjutant hrabia Dybicz donosi o odniesionych nad nieprzyjacielem ze stanowiska Prawodi korzyściach: Jenerał major Kuprjanów wyruszył ztamtąd o północy dnia 26 stycznia, z 3 bataljonami, jedném działem i 100 kozak., zajął wieś Asalbeli, rozproszył znajdujących się tam Turków i odbił 200 sztuk bydła rogatego, a w powrocie do Prawodi, odparł i ścigał oddział nieprzyjacielski, który się za nim był puścił. Strata Turków w zabitych i jeńcach była dosyć znaczna; z naszéj strony zginęło tylko trzech żołnierzy, a dwóch zostało rannych. Dnia 30 stycznia wysłał jenerał major Kuprjanów wojsko ku wsi Markowcze w celu oczyszczenia jéj z oddziału nieprzyjacielskiego, który tam był rozłożony. Turcy nie wytrzymali dzielnego natarcia z jego strony, i rozbiegli się zostawiwszy działa i konie i tylko ciemność nocy dozwoliła im ukryć się; pomimo tego stracił nieprzyjaciel w téj potyczce więcéj jak 20 ludzi w zabitych, a pomiędzy jeńcami znajduje się sam wódz oddziału Ajan Pasza, Chadża Mehmet. My nie straciliśmy ani jednego człowieka. We wsi Markowcze znaleziono wielki zapas sucharów i jęczmienia. Podług doniesienia jenerała Dowre, uczynili Turcy dnia 30 stycznia wycieczkę z twierdzy Żurży w liczbie 3000 ludzi, tak jazdy, jak piechoty, ale na widok pułków kozackich, wrócili się częścią do Żurży, częścią do Ruszczuka. Dnia 7 lutego z przemagającą siłą wznowili wycieczkę, ale po kilku wystrzałach przymuszeni byli powrócić do twierdzy, nie zrządziwszy nam najmniejszéj szkody. Podług doniesienia jenerała hr. Langerona, znaleziono w twierdzy Turno oprócz 44 dział, o których dawniéj doniósł, jeszcze 7 innych dział. Mieszkańcy i załoga w Nikopolis, przejęci trwogą od czasu nagłego wzięcia twierdz Kale i Turno w ich oczach, i przestraszeni zjawieniem się wojska naszego pod samemi murami miasta, rozchodzą się w głąb Bulgarji, pomimo że pora roku jest ostra, i że Czapan Oglu usiłuje wszelkiemi sposobami zatrzymać ich w twierdzy.

— W Petersburgu zaczęło wychodzić wojenne literackie pismo perjodyczne pod napisem *Słowianin*.

— N. Pan raczył posunąć na stopień jenerałów majorów następujących pułkowników: z pułku wileńskiego, Lewan-

dowskiego, z pułku litewskiego Nikitina 2; z pułku bia-
łostockiego Balbekowa; z pułku xięcia Wilhelma pruskie-
go Markowa 4; z pułku kostromskiego Słotwińskiego 3.

— N. Pan raczył ozdobić orderem S. Andrzeja, xięcia Mortemart, posła francuzkiego.

— Radca stanu Chmielnicki mianowany gubernatorem cywilnym smoleńskim. (G. P.)

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 14 *marca.* — Papiéry greckie spadły na giełdzie londyńskiéj z 18 na 14 za sto. Ma to być skutkiem oświadczenia prezydenta, że niepodobna jest uznać pożyczkę, jeśli Grecja nie będzie miała obszerniejszych granic, gdyż właśnie dobra, mające stanowić hypotekę, leżą po za obrębem teraźniéjszych. To téż ma być przyczyną dla któréj inne mocarstwa żądają rozszerzenia granic Grecji. Mówią o nowéj pożyczce greckiéj, którą pewien bankier francuzki w Neapolu do skutku chce przywieść.

— Na wyspie Tercejrze znajduje się 700 konstytucyjnych żołnierzy, 7000 broni i 24 dział.

— W gazecie kolumbijskiéj z d. 4 grudnia, umieszczone jest zeznanie doktora Munoz, który, jak się zdaje, piérwszy doniosł rządowi o spisku, uknowanym przeciw Boliwarowi; mógł i wiedział o planach jenerała Padilli, bo się znajdował przy jego boku i posiadał jego zaufanie. Spiskowi urządzili w różnych punktach bandy gerylasów, które miały zacząć działania w jednym czasie, a na piérwsze wydatki posiadali 200,000 dollarów. Boliwara i jego stronników zamierzyli ogłosić za wyjętego z pod opieki prawa.

— Potwierdza się pogłoska, że Hiszpanja myśli o odzyskaniu Mexyku, wiedzą o tym zamyśle Mexykanie i sposobią się do dzielnego oporu. Posłano wojsko nad brzegi i kazano sypać reduty. Drogi prowadzące w głąb kraju zamieniono w bezdroża. W prowincji Jucatan obudził się wielki zapał; wszyscy biorą się do broni. Pewna dama ofiarowała rządowi swoje stadniny, a nawet osobiste usługi; piętnastoletnia jéj córka, pragnie jéj towarzyszyć. Nie można jeszcze wiedzieć z pewnością, ile osób zginęło w czasie ostatnich rozruchów w Mexyku; do szpitala przywieziono 119 rannych osób. W Guatimala przywrócono spokojność, i zdaje się, że prowincja ta przyłączy się znowu do rzeczypospolitéj mexykańskiéj. Kopalnie w Jucatan przynoszą kompanji angielskiéj miesięcznie 80,000 piastrów.

— Dnia 10 marca odczytano po raz piérwszy w izbie niższéj bil, emancypacyjny i prawo wyborów ograniczający.

FRANCJA. — Z Paryża dnia 15 marca. Prace kommissji do zdania sprawy o projekcie do prawa departamentowy rząd uzupełniającego, zbliżają się do końca. Zgodzono się już na podstawy. Wypuszczono z projektu, jako zbyteczne, rady obwodowe, a rady departamentowe będą wybierane, nie jak w projekcie powiedziano, przez rady obwodowe, ale przez rady powiatowe. Nie przyznała także kommissja żadnego piérwszeństwa urzędnikom, którym w projekcie bez różnicy wolno być wyborcami, owszem lista będzie zawiérała wszystkich mieszkańców, którzy 300 fr. podatku opłacają; gdzie w powiatach nie ma 50 osób téj klassy, tam liczba ta będzie uzupełniona z pośród tych mieszkańców, którzy niżéj 300 fr. najwięcéj podatku płacą. Tym sposobem liczonoby w całéj Francji 150,000 wyborców, gdy tymczasem podług projektu ministrów, byłoby ich tylko 37,000. Lista wybierać się mających składa się z czwartéj części wyborców, [illegible] cych, a zatém z 37,000 osób. Nadto postanowiła kommissja, ustanowić liczbę radców wiejskich ze 100 mieszkańców na 10; w projekcie było ze 100, tylko 8. Na każde 500 ludności, z pośród najwięcéj opłacających podatku, oznaczono 30 wyborców, zamiast 20, jak w projekcie oznaczone, a na każde 100 nad 500, ustanowiono 3, zamiast 2. Przywiléj wyborów służący urzędnikom odrzucono. W gminach miejskich rok 21, zamiast 25 nadaje prawo osiadłym obywatelom należenia do notablów. Z każdych 3000 mieszkańców, zamiast 60, wybiéranych będzie 100; z każdych 100 nad 3000, aż do 20,000 po 2; z każdych 100 nad 20,000 po 1. Obliczono, że podług tego w Lugdunie, byłoby 2000 notablów. Plebani i duchowni nie będą mieli prawa wyboru. Kommissja, która miała powierzone poprawki w prawie o rządzie gminnym, przyjęła też same zasady.

— P. Pradt uskarża się w jednym z dzienników paryzkich, na niedbałość deputowanych, którzy tylko wtenczas na posiedzenia przychodzą, kiedy wzięty jest pod naradę przedmiot jaki wielkiéj wagi, lub przypadający do ich smaku, chociaż może wszystkie są ważne, bo dotyczące losu tysięcy ludzi. Deputowany przyjmuje obowiązek, nie pod tym warunkiem, iżby tylko reprezentował te, lub owe prawa, ale wszystkie powinny go zarówno obchodzić, a ponieważ nie ma żadnych instrukcji, przeto honor wymaga, aby jak najsumienniéj obowiązki swoje pełnił.

— Na teatrze komicznéj opery, wydarzyły się d. 12 marca niespokojne sceny, z powodu nieprzybycia aktorki, bez któréj opera nie mogła być wystawioną.

— W Strazburgu zawieszono reprezentacje teatralne, gdyż dochód nie wystarczał na opędzenie kosztów.

— Nieprzyjaciele Pana Arnault, członka akademji rozgłaszają, że uczony ten ułożył petycję do króla o wstrzymanie we Francji postępu niemieckiéj i angielskiéj romantyczności.

— Jeden z członków towarzystwa rolniczego w Trevoux ogłosił ciekawe szczegóły o uprawie pewnego gatunku żyta, które z powodu nadzwyczaj obfitéj płodności zasługuje na całą uwagę rolników. Z 600 ziarn r. 1827 zasianych, byłby otrzymał 28,000 ziarn, gdyby nie grad i szkody przez ptaki wyrządzone, w rzeczy saméj zaś zebrał 10,000 ziarn. Nasienie jest dłuższe od zwyczajnego żyta, niemal przezroczyste i wydające bardzo białą mąkę; zdźbła mają 6 stóp wysokości, grube są jak pióro i pełne kolanek.

— Na posiedzeniu izby parów d. 12 marca naradzano się nad projektem do prawa o pojedynkach, roztrząsnionym przez kommissję. Niektórzy parowie widzieli w nim sprzeczność z obowiązującém prawem karném, inni zarzucali mu, że nie obejmuje przepisów na przypadek pojedynku bez świadków; xiąże Raguzy radził mieć wzgląd na przesądy narodu, opiérające się na wyobrażeniach honoru [i dla tego wnosił, aby trybunał z 25 parów złożony rozpoznawał, czy przypadek pojedynku zaskarżony, może iść, lub nie pod rozpoznanie sądów. Główne zmiany w projekcie przez kommissję zaproponowane, na tém się zasadzają, że pojedynek, chociażby tylko ranienie było jego wypadkiem, powinien być uważany za zbrodnię; wielki pieczętarz sprzeciwiał się wszelkim zmianom przez kommissję zaproponowanym. Na tém posiedzeniu zamknięto ogólne obrady nad projektem. Na posiedzeniu izby parów, d. 13 marca rozpoczęły się obrady nad pojedynczemi artykułami projektu do prawa o pojedynkach. Hr.

...ze pojedynek bez względu na to, czy zabójstwo nastąpiło, jedynie po ranieniu, należy uważać za zbrodnię. Minister wychowania publicznego twierdził, że należy mieć wzgląd na obyczaje narodu, i że czynów, które honor usprawiedliwia nie można karać, jeśli nie było w nich zabójstwa, lub ranienia. Baron Pasquier powołał się na przykazanie bozkie, i sądził, że dosyć miano w kommissji względu na obyczaje, gdy sądowi przysięgłych zostawiono, czy w przypadku zaskarżonym nie ma powodów usprawiedliwiających pojedynek. Xiąże Broglie był przeciw projektowi i odmianom, jakie w nim kommissja poczyniła i radził ministrom, aby zupełnie inny przygotowali projekt. Podobnego zdania byli hr. Tournon i baron Bastard. Pomimo tego przyjęła izba piérwszy paragraf, artykułu piérwszego, zawiérający przepis, że pojedynek jest zbrodnią, chociaż tylko ranienie nastąpiło.

— Dziennik *Messager des Chambres* czyni następujące uwagi nad teraźniejszemi stosunkami Europy: Obrady izb i ważne ich przedmioty, nie powinny odwracać nas od teraźniejszego tak bardzo ożywionego obrazu polityki zagranicznéj. Francja nie jest krajem odosobnionym, któregoby przeznaczeniem było żyć dla egoizmu; *wszystko* co się w Europie dzieje, dotyczy i obchodzi ją. Nie bez pożytku zatém będzie, skreślić po krótce główne rysy zagranicznéj polityki. Anglja zajmuje się prawie wyłącznie ważną sprawą krajową; parlament i dzienniki zatrudniają się tylko emancypacją katolików. Długo rozważano w gabinecie angielskim sprawę katolicką i pomimo że emancypacja uważana była za dzieło konieczne, jednakże liczne i trudne przeszkody nie dozwalały przywieść ją do skutku. Potrzeba było szanować ducha konstytucji angielskiéj, która obejmuje w sobie władzę najwyższą i kościół, przysięgi korony, prawa i swobody duchowieństwa. Zadaniem było czyli nadać wolność sumienia, i emancypować 5 miljonów ludzi, a zarazem ochronić kraj od anarchji. Bil wniesiony ma rozwiązać to zadanie, i należy się spodziéwać, że tylko stronnicy dawnych przesądów angielskich i konstytucji protestanckiéj, stawią mu opór. Co się tycze przyjacioł emancypacji, nie będą oni, jak u nas bywać zwykło, wystawiali koncessji rządowych, jak niezupełne, i nie będą się starali uczynić je niepopularnemi, ale połączą się z ministrami. Walka będzie się odbywała tylko między otwartymi stronnikami i przeciwnikami emancypacji. Parlament angielski będzie umiał porozumiéć się względem szczegółów, i zaręczenia, jakich sam rząd domaga się w imieniu konstytucji, będą miały za sobą przeważającą większość. Sprawa katolicka zatrudnia do tego stopnia umysły w Anglji, iż w Londynie tylko o niéj mówią. Możnaby rzec, że W. Brytanja oddzieliła się od stałego lądu aby się przedewszystkiém uwolnić od gwałtownéj gorączki. — Dopiéro przyszłość rozstrzygnie, czy Porta usłucha rad gabinetowych, lub czy zechce dłużéj prowadzić wojnę; można jednak przewidziéć, że w teraźniejszym stanie rzeczy, zawarcie pokoju będzie trudne. Przyszła wojna będzie walką między siłą cywilizacji, a zapałem barbarzyństwa i można śmiało przepowiedziéć, że barbarzyństwo w końcu będzie musiało uledz. — Rzym z powodu wyboru papieża jest teraz widownią poważnéj uroczystości; nie potwierdziły się pogłoski o rozruchach, przez które lud rzymski przeszkodzić miał uroczystym obrzędom w Conclave. Czas zamieszek na publicznych placach, przeminął. Bunt teraźniejszego ludu rzymskiego, byłby karykaturą poruszeń dawnych Rzymian, którzy się wynosili na górę świętą. W wieku średnim rozumieli Rzymianie, że się stawali wolni, dla tego, że wybrali trybuna i że się zgromadzali około rozwalin Forum. Wolności nie można naśladować; trwa ona dopóty, dopóki jest w obyczajach i sposobie myślenia.

— Uczeni artyści francuzcy, którym polecono zwiedzić starożytności egipskie, znajdowali się d. 8 grudnia r. z. od trzech dni na wyspie Philae (Elefantyna). Listy młodszego Szampoljona, z których Monitor wyjątki przyrzeka, mają być dla dziejów bardzo ważne. Uważne zastanawianie się nad sławną świątynią Hermontisa, obudziło w nim przekonanie, że ten wielki pomnik starożytności wystawiony był z powodu narodzenia Ptolomeusza Cezarjona, syna Kleopatry i Juljusza Cezara. Listy jego zawiérają także ciekawe objaśnienia starożytności w Esne, Elethye, Edfu, Ombos, Syene i Philae.

— Z Morei donoszą, że pułkowik Fabvier poróżnił się z prezydentem Grecji. Słychać, że pułkownik zaprowadzić chciał w Morei rząd zupełnie wojskowy, aby naród zahartować i uczynić go zdatnym do stawienia Turkom czoła; hrabia przeciwnie daje piérwszeństwo teraźniejszemu systematowi rządu greckiego. W skutku téj niezgody pułkownik Fabvier z wielu filhelenami postanowił opuścić Grecję. Admirał Rigny popłynął do Neapolu dla rozmówienia się z posłami; z Neapolu pojedzie do Paryża.

HISZPANJA. — *Z Marytu dnia 2 marca.* — Zapewniają że xiąże D. Sebastjan syn xiężny Beiry zaślubi jednę z xiężniczek neapolitańskich.

— Wybierają ciągle rekrutów do wojska przeznaczonego do Ameryki; sama Katalonja dostawić ich musiała przeszło 2000. Słychać o urządzeniu korpusu wojska morskiego, przeznaczonego wyłącznie do strzeżenia brzegów.

— W okolicach Zamory (Leon) pokazała się uzbrojona banda. Wysłano przeciwko niéj wojsko z Valladolid, ale schroniła się do Leon. Officer dowodzący wojskiem, dowiedziawszy się, że na granicach Galicji i Asturji podobnéż ukazują się bandy, udał się w tamte okolice ale nikogo tam nie znalazł.

WŁOCHY. — *Z Benatek* (Wenecji) *dnia 1 marca.* — Tegoroczny karnawał był bardzo ożywiony, uważano we wszystkich stanach pewne życie, ruch i wesołość, a między ludem ową ochoczość w zabawach która sławnym tylko przed laty karnawałom, była właściwa. Wesołość wzniecona przez odebranie wiadomości o wyniesieniu portu tutejszego na port wolny, zamieniła się w radość powszechną, gdy odebrana w dniu 27 lutego sztafeta z Wiednia, wiadomość tę potwierdziła, i żadnéj w téj mierze niezostawiła wątpliwości.

— Podług rachuby kościelnéj zmarły niedawno Ojciec ś. Leon XII. jest 252 papieżem od Piotra ś. W liczbie téj było papieżami 208 rodowitych Włochów, 14 Francuzów, 11 Greków, 8 Syrjan i Dalmatów, 5 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 Afrykanów północnych, 1 Anglik.

TEATR FRANCUZKI. Dziś na żądanie komedja: *Les femmes.* Zakończy komedjo-opera: *La demoiselle à marier* ou *la première entrevue.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIÉJ NRO 163. ● W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEJ NRO 472.